

KS. PAWEŁ WOLNICKI

OBRAZ XVIII-WIECZNEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO NA TLE WSKAZAŃ MORALNYCH J. MADEJSKIEGO

Analiza, interpretacja i wykorzystanie różnorodnych tekstów źródłowych związanych ze strukturami społecznymi, modelami kultury, zbiorową wyobraźnią i mentalnością oraz sposobami komunikacji niezbyt często obejmuje kazania. Tymczasem obiektywne i pełne poznanie życia ludzi przeszłości, ich obyczajów i tradycji nie powinno pominąć literatury dewocyjnej. Jest ona przecież integralną częścią dziedzictwa kulturowego. Wśród różnych form oddziaływania na społeczeństwo polskie ważną rolę spełniały kazania¹. Stąd pojawia się potrzeba odświeżenia bogactwa polskiej tradycji kaznodziejskiej minionych stuleci. Dotyka ona problemów społecznych, gospodarczych i politycznych, ale przede wszystkim jest wykładem wiary i moralności. Wykształcenie osiemnastowiecznych kaznodziej oparte na doktrynie tomistycznej wpływa na tematykę głoszonych kazań. Wystąpienia kaznodziejów dotyczą zarówno powszechnych prawd wiary, jak też problemów charakterystycznych dla określonej grupy wiernych aktualnych w danym czasie. Ambona kościelna posłużyła także J. Madejskiemu² do przedstawienia sytuacji moralnej

- 1 A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z 1110 r.*, „*Slavia Antiqua*” 4 (1953), s. 182; J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Peregryna z Opola i ich związek z tzw. kazaniem gnieźnieńskimi*, w: *Średniowiecze. Studia o kulturze*, Warszawa 1961, s. 171; T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1996, s. 204.
- 2 Józef Madejski (imię zakonne- Idzi od św. Józefa) urodził się 21 lutego 1691 r. na Ziemi Krakowskiej, w rodzinie szlacheckiej herbu Poraj. Kształcił się w kolegiach w Podolińcu i w Rzeszowie, a potem już jako pijar w jedynym wyższym instytucie teologicznym w Warszawie. Po dłuższej chorobie zmarł 27 stycznia 1746 roku mając 55 lat, przeżywszy w zakonie lat 44. Przedwczesną śmierć Idziego Madejskiego wielu współczesnych mu przypisuje nadmiernemu wysiłkowi i pracy, o czym świadczy przydomek *bos laboriosus*. - Archiwum Pijarów w Krakowie, *Liber suffragiorum Podolinensis 1650-1766*, (nekrolog), s. 207; J. Buba, *Madejski Józef, Kazimierz*, s. 116; S. Bielski, *Vita et Scripta Quorundam e Congregatione Cler. Reg. Scholarum Piarum in Provincia Polona Professorum, Varsoviae 1812*, s. 41-42; A. Horányi, *Scriptores Piarum Scholarum liberaliumque artium magistri*, Buda 1808-1809, t. 2, s. 297-299; *Idzi od św. Józefa (Madejski)*, w: *Podręczna Encyklopedia Katolicka*, Warszawa 1909, t. 17 i 18, s. 54; *Madejski Aeg.*, w: *Diccionario Enciclopédico Escolapio*, vol. 2, *Biographias de escolapios*, Ediciones Calasancias-Salamanca

w polskiej rzeczywistości czasów saskich. Jego zbiory kazań, podobnie jak wiele innych, są także obecnie ciekawym źródłem historycznym³ odzwierciedlającym życie społeczeństwa polskiego u schyłku okresu staropolskiego.

Nasz Kaznodzieja prezentuje słuchaczom całą gamę cnót, które wypracowała myśl teologiczna od starożytności, przez średniowiecze, aż do czasów nowożytnych. Nie poświęca on jednak każdego kazania odrębnej cnoty. Zazwyczaj w jednym kazaniu omawia ich kilka. Wydaje się, że domaga się tego współczesna mu rzeczywistość oraz okoliczności, które dyktują zapotrzebowanie na formowanie określonych postaw wiernych. Także miejsce i rodzaj uroczystości wyznaczają obszar podjętych tematów.

J. Madejski w swoich kazaniach dużo miejsca poświęca problemowi wiary. Motywem, dla którego podejmuje się tego zagadnienia jest sam Bóg⁴. On objawia człowiekowi, że „cokolwiek jest na świecie dobrego y pięknego, wszystko to istoty boskiej jest udzielenie, wszystko to jest strumyczek z tego wypływający”⁵. Stąd człowiek powinien starać się poznać swojego Stwórcę, który pozostawia mu swoje Słowo i poleca je strzec chrześcijańskiej Tradycji⁶. Toteż nauka głoszona przez Kościół w formie dogmatów winna być przedmiotem wiary⁷.

1983, s. 349; E. Marylski, *Wspomnienia zgonów zasłużonych Polaków*, Warszawa 1824, s. 13-14; H. Pohoska, *Pijarzy-historycy*, w: *Miscelanea Sch. P.*, Varsovia 1948, s. 73; P. Wolnicki, *Działalność wychowawcza i pisarska J. Madejskiego (1691- 1746)*, CzST 32 (2004), s. 289-307.

- 3 J. Związek, *Kazanie jako źródło historyczne*, „Folia Historica Cracoviensia” 4-5 (1997-1998), s. 113-130.
- 4 „Pan Bóg nasz, że świętym nad świętymi jest, że Panem nad Panami, dlatego wszystkie dobra swoje wylał na człowieka. Nie dosyć na tym, że wszystkie stworzone rzeczy rzucił pod nogi człowieka, że wszystkie skarby darów nadprzyrodzonych wyszafował na duszę jego, ale co większa żeby wkłar pokazał nieskończoną rozrzutność swoją, cokolwiek miał w sobie najdroższego, to wszystko wysypał na ludzi. Miał w sobie i ma naturę swoją Boską i tey nam udzielił przez łaskę poświęcającą, miał jednorodzonego Syna swego, y tego wydał na okup świata, miał klejnot miłości Ducha Świętego, y tego wylał na poświęcenie dusz naszych”. – J. Madejski, *Rok święty albo święta roczne. Po różnych Katedrach y Kościołach Kazaniami wystawione, a potym dla większej czci y chwaly Boga w Trójcy Jedynego dla zachęcenia Serc ludzkich do nabożeństwa ku Świętym Pańskim, y wielkich cnot ich naśladowania, przez X. Idziego od Świętego Józefa Scholarum Piarum za pozwoleniem starszych do druku podane Roku Pańskiego 1739. Teraz zaś w Roku 1751 powtórnie na instancją wielu przedrukowane w Warszawie. W drukarni J. K. M. y Rzeczypospolitey w Collegium XX. Scholarum Piarum (dalej: Rok święty)*, s. 49.
- 5 J. Madejski, *Kazań świętálnych księdza Idziego Madejskiego od S. Józefa Scholarum Piarum*. Tom 2. Przy łaskawej protekcji Nayiaśniejszey Maryi Jozefy z Wessłów Sobieski królewiczowey polskiej, y W. X. Litewskiego, Pani Dziedziczney na Pilicy, Smoleniu, Cedrowicach, Bętkowicach, etc, etc. do druku podany roku 1755. W Warszawie w drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitej XX Scholarum Piarum (dalej: *Kazań świętálnych*), s. 198.
- 6 „Piękne jest wszystko co nam o niebie objawiło Pismo Boże, co o nim napisali doktorowie”- J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 559.
- 7 „Słuchać nam Kościoła należy nie poprawiać jego nauki i obrzędów, wierzać w Boga w Trójcy Jedynego, nie szperać w niedościgłych jego sekretach, kochać i adorować Tróję Przenajświętszą, nie kwestyonować, czemu trzy w bóstwie osoby, a jedna tylko istota, jed-

Podstawową treścią wiary, którą nasz Pijar dzieli się z wiernymi, jest prawda o Bogu Trójjedynym. „Bóg w Trójcy jedyny ostatnim jest nas wszystkich końcem, do którego wszyscy stworzeni jesteśmy”⁸. Trójca Święta odkrywa się przed człowiekiem. Jest to łaska, którą ludzie powinni umiejętnie wykorzystać, aby się zbawić. Gdy J. Madejski przedstawia naukę o Bogu Trójjedynym wspomina Sobór Nicejski i spór z arianizmem na temat dogmatu Trójcy Świętej⁹. Pragnie w ten sposób umocnić swoich słuchaczy w prawowiernej nauce odwołując się do nauczycielskiego autorytetu Kościoła.

Nasz Kaznodzieja dostrzega jednak, że rozum ludzki nie jest w stanie zrozumieć tajemnicy Trójcy Świętej. To właśnie wiara ma wypełnić ten obszar, do którego nie można dotrzeć za pomocą racjonalnego rozumowania. „O majestat Boga w Trójcy Świętej Jedyne go nie trzeba się blisko ocierać, ale z daleka głęboko czcić go adoracją, bo prędy Boga obaczy pokorna wiara, niżeli pyszna umiejętność”¹⁰. Nie znaczy to jednak, że człowiek ma nie podejmować religijnej refleksji. „Piękność ptactwa, ogrodów, łąk, podnóżki to są Pana Boga naszego, ale na to w oczach naszych tak pięknie odmalowane, abyśmy z nich dochodzili, piękniejszy, który to stworzył”¹¹.

Prawdę o stworzeniu głosi Idzi od św. Józefa, aby wyjaśnić swoim słuchaczom, że świat i człowiek pochodzą od Stwórcy „Nauczta filozofia, że creatio est productio rei ex nihilo, że stworzenie jest rzeczy na bytność z niczego wyprowadzenie. Y tak kiedy Pan Bóg na początku świata wystawił niebo y ziemię, ten budynek Pismo Święte zowie stworzeniem: In principio creavit Deus caelum et terram, Na początku stworzył Pan Bóg niebo i ziemię. Czemu? bo to oboje stworzył z niczego, non ex praeiacente materia, nie z materyi jakiej”¹².

Zdaniem pijarskiego Kaznodziei Bóg nadal nieustannie troszczy się o swoje stworzenie „Jest to artykuł wiary, że jako Bóg Wszzechmogący wszystkich ludzi nie do inszego końca stworzył, tylko do chwały wiekuistej, tak też wszystkich bez ekscesyi chce y pragnie zbawić... Nie jest Bóg nasz chrześcijański, jako ów samarytanów bożek szczególny, partykularny, y do jedne-

na natura jest” - J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 226. „Badać sie o Trójcy św. zła y naganna ciekawość jest, wierzać y trzymać tak jako kościół św, Trzyma, zbawienna wiara i bezpieczna jest. Widzieć ja zaś tak jako w sobie jest, szczęśliwość nad szczęśliwościami y wieczne błogostawieństwo jest” - Tamże, s. 225

8 Tamże, s. 232.

9 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 175.

10 J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 227.

11 J. Madejski, *Rok kaznodziejski albo kazania na niedziele całego roku wypracowane a poytym na większą cześć i chwałę Boga w Trójcy Jedyne go na pożytek dusz ludzkich z przydatkiem czworakich kazań postnych przez X. Idziego od Świętego Józefa Schlarum Piarum za pozwoleniem starszych do druku podane Roku Pańskiego 1741. W Krakowie w drukarni Dominika Sierakowskiego, J. K. M. y Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości Kardynała, biskupa krakowskiego, ordynaryjne go Typografa y Bibliopole (dalej: *Rok kaznodziejski*), s. 98.*

12 Tamże, s. 95.

go miejsca przywiązany. Bóg nasz, Bóg u którego nie masz miejsca między Greczynem y Żydem, Bóg który wszystkich kocha, wszystkim dobrze życzy, wszystkich zarówno chce zbawić¹³.

Nauczanie J. Madejskiego na temat przedmiotu wiary obejmuje także tematykę związaną z grzechem i odkupieniem¹⁴. Tę prawdę wierzący powinien przyjąć całym sobą, aby „z grzechu powstawszy do grzechu się nienawracać”¹⁵.

Z kazań pijarskiego Kaznodziei można wnioskować, że przyjęcie wiary łączyć się powinno z satysfakcją i dumą wierzącego, który zawiera sobie Panu i Stwórcy¹⁶. Uważa on, że wiara która jest refleksją nad otaczającym światem wymaga świadomej i wolnej odpowiedzi ze strony człowieka. Jest ona ludzkim wyznaniem i dialogiem. „Z każdej rzeczy z każdego stworzenia możesz człowieku do Boga uczynić ascens”¹⁷. W tym bosko-ludzkim dialogu wzorem zachowania się jest osoba Abrahama, ojca wszystkich wierzących. „Bo wierząc w jednego Boga nie w wielu bogów, wierząc w prawdziwego Boga, nie w fałszywe bożyszcza, rzecz łatwa, którą sam pokazuje rozum, y naturalne dyskutuje światło, ale wierząc Bogu rzeczy naturze przeciwne rozkazującemu, jak jest rzecz bardzo ciężka i trudna tak wiece chwalebna”¹⁸.

Szczere przyjęcie prawd wiary wymaga, zdaniem J. Madejskiego, konsekwencji w życiu i jej szerzenia. Dawanie świadectwa powinno się realizować najpierw we własnym życiu, które jest odpowiedzią na Boże zaproszenie „Chodź przede mną, bądź doskonały”¹⁹. Kto uznał Boga za swojego Pana powinien wiarą żyć. „Jakże Bóg jest najwyższe i największe dobro, niechże w pierwszym u nas respekcie będzie”²⁰.

Przyjęcie przez rozum prawd nie do końca zrozumiałych wiąże się z cnotą wiary, która jest darem od Pana Boga i dlatego dostępna jest wszystkim ludziom. „Chce kto Pana Boga poznać nie trzeba wielkich zawodów, głosi pijarski Kaznodzieja, pojrzyj jeno na ziemię y rzeczy ziemskie, na wodę, na

13 Tamże, s. 144.

14 J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 345.

15 Tamże, s. 114.

16 „Między mahometańską sektą w Turczach, między pogańskim bałwochwalstwem w Indiach i Japoniach, między heretyckimi błędami w różnych królestwach, jako drogie karbankuły [chrześcijanie] świecą” - J. Madejski, *Kazanie na Święto Wielkiego Wyznawcy Bożego, S. Franciszka Seraficznego przy prymicjach nowego kapłana y licznej poważnego audytora frequencji w Kościele Łagiewnickim W. W. O. O. Franciszkanów odprawione Wielmożnemu y Nayprzewielebniejszemu Jmci X. Aleksandrowi z Walewic na Kurdwanowie Walewskiemu Kanonikowi Łęczyckiemu, Łowickiemu etc. dedikowane przez X. Idziego od Józefa, Scholarum Piarum Prześwietney Kollegiaty Łowickiey Kaznodzieię Roku Pańskiego 1728*. W Warszawie w drukarni J. K. M. y Rzeczy-Pospo: Scholarum Piarum 1728 (dalej: *Kazanie na Święto Wielkiego Wyznawcy Bożego, S. Franciszka*), f. D₃.

17 J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 197.

18 Tamże, s. 167.

19 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 526.

20 Tamże.

powietrze, y ptactwo jego, pojrzyj na słońce, na gwiazdy, a niepodobna rzecz, żebyś czegokolwiek takiego w Panu Bogu nie poznał²¹.

Wierzący powinien podjąć starania, aby poznać Pana Boga i jego wolę i żyć według niej. J. Madejski jest przekonany, że człowiek prawdziwie wierzący żyje wiarą, potrafi ją wyznawać, świadczy o niej i szerzy ją²². Ona bowiem domaga się nie tylko refleksji, ale i odpowiedzi popartej działaniem oraz zerwania ze złem ze względu na Boga²³.

J. Madejski zauważa, że w każdym człowieku jest naturalna skłonność do zachowań religijnych. Nie nazywa tego określeniami naukowymi, ale w sposób opisowy ukazuje, że człowiek jest istotą religijną, ukierunkowaną w swoim życiu na Boga. Dokonuje jednak rozróżnienia. Dla niego czymś innym jest uważanie siebie za wierzącego, a czymś innym postrzeganie wiary, jako cnoty, poprzez którą człowiek zawiera sobie Bogu i ufa Mu bezgranicznie. Taka wiara wymaga współpracy ze Stwórcą. Jest ciągłą decyzją, poprzez którą istota ludzka pragnie wyrażać swoją odpowiedź na Boży dar. „Wierząc w Boga rzecz pospolita y świętym y grzesznikom y wybranym do chwały, y do niej odrzuconym, wierząc Bogu rzecz samym sprawiedliwym jest przyzwoita. Wiele było takich, którzy wierzyli w Boga, wierzyli w Chrystusa, a przecie goreją w piekle, y goreć będą na wieki, że Bogu, że Chrystusowi nie wierzyli. A zatem czyńmy rozkazy boskie, pełnijmy rady ewangeliczne, wierźmy Bogu, wierźmy Chrystusowi, żebyśmy wiecznie nie zginęli”²⁴.

J. Madejski zobowiązuje swoich słuchaczy do przekazu innym poznanych prawd objawionych „Chwalebne i właśnie boskie dzieło jest pomagać Bogu w nawracaniu błądzących grzeszników, y którzy miłością Boga y bliźniego zięci o zbawienie wszystkich starają się, już to nie prości ludzie, ale podobni Bogu, ale coś boskiego w sobie mający nazwać się mogą”²⁵. Misja ta wypływa, podkreśla, z przyjętego sakramentu chrztu, który włącza chrześcijanina do Kościoła²⁶.

Pijarski Kaznodzieja podkreśla, że wiara zobowiązuje do określonych zachowań²⁷. Zachęca przy tym do potwierdzania wiary czynami argumentując, że „Słowo Boże pochodnią gorejącą jest, chce Zbawiciel żebyśmy Słowo Boskie, Ewangeliczną naukę uczynkiem pełnili”²⁸.

21 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 98

22 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 198.

23 „Wiara, którą wierzymy w Chrystusa każe nam wyznawać, że Bogiem naszym i Odkupicielem jest, y w tym żadnej trudności nie masz. Wiara zaś, którą wierzymy Chrystusowi każe nam martwić namiętności, łamać skłonności i zwyciężać apetyty, a w tym nie jednaj nie mała trudność. Żeby kto wierzył w Chrystusa, dosyć, że akt wiary nadprzyrodzonej uczyni, ale żeby kto wierzył Chrystusowi wiele aktów naturze i przyrodzeniu przeciwnych czynić trzeba”. - Tamże, s. 169.

24 Tamże, s. 168.

25 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 209.

26 Tamże, s. 167.

27 Tamże, s. 526.

28 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 125.

J. Madejski wskazuje na czynniki, które przyczyniają się do powiększania wiary. Należy do nich osobista modlitwa²⁹ oraz otwarcie się na działanie Ducha Świętego, który „pokazuje drogę do nieba, woła każdego przez wewnętrzne instynkty do zbawienia, grozi wieczną zgubą, rusza leniwe i opieszale serca, ale kto zakamiałym stawszy się Baltazarem jego się sprzeciwia łasce, napisze na niego dekret śmierci, przez całą nie skasowany wieczność”³⁰.

Pijarski Kaznodzieja jest zdania, że na wzrost wiary wpływa udział w liturgii Kościoła³¹, przez korzystanie z sakramentów świętych, przede wszystkim z Sakramentu Pokuty i Komunii świętej³². Wiarę potwierdzają i wpływają na jej rozwój głoszone kazania. Stąd jego prośba „nie tylko uchem, ale i ręką przyjmujemy Słowo Boże, tak duchownych nauk słuchajmy, żebyśmy się zaraz do ekzekucji przyprowadzili i własnej pełnili rzeczy”³³. Nie znaczy to, że wierni epoki saskiej, w której naszemu Kaznodziei przychodzi żyć, nie wyznają czynami wiary, aż do ponoszenia ofiary. Jednak to, że *credo* nie może być oddzielone od czynów „Powinność nasza chrześcijańska *declinare a malo et facere bonum*, strzec się złego i postępować dobrze”³⁴.

Dla polskiego Pijara dla rozwoju wiary poważne znaczenie ma świadectwo chrześcijan oraz naśladowanie Świętych Pańskich, męczenników i wyznawców. Oni to pozytywnie oddziałują na kształtowanie wiary. Stąd przybliża on w swoich kazaniach Świętych kanonizowanych, na których słuchacze winni się wzorować. Szczególną rolę przypisuje też J. Madejski postawie duchowieństwa, które swoim życiem powinno przyczyniać się do umocnienia wiary świeckich³⁵.

Nasz Pijar uwrażliwia swoich słuchaczy na działania szkodliwe dla wiary, przeciw którym wierzący powinni się bronić. Nie mogą być obojętni na problemy związane z lekceważeniem Pana Boga lub założonego przez Chrystusa Kościoła. Są zobowiązani do apostołowania „A taki y nam osobliwie na zwierzchność czynić należy. Widzisz, że ta y owa Boga dzieje sie obraza, nie uwodz się respektem, nie narabiaj polityką, nie dyssymuluj, ale grom y strofuj, napominaj występnych, każ rozpustnych, co Bóg i poczcwiwość każe, bezpiecznie mów. Widzisz na seymach i sejmikach dobru popopolitemu fakcje przeciwne prawom i wolności knują konszachty, mów śmiało prawdę. Gdzie o honor boski, o sumienie, o zbawienie dusz ludzkich, o dobro popopolitey

29 Tamże, s. 87.

30 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 170.

31 „Coś podobnego czyni kapłan podnosi przy Mszy św. Najświętszą Hostyję, pokazuje nam w monstrancyi utajonego w Najświętszym Sakramencie Boga, y niejako samym milczeniem mówi: Deus, ecce Deus! Bóg, oto Bóg twój człowieku”. – J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 100.

32 „Ta spowiedź, która nas dziś usprawiedliwiła sprowadziła Ducha Świętego... Ta Komunia św. sprowadziła nam Ducha Świętego” – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 167.

33 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 126.

34 Tamże, s. 29.

35 Tamże, s. 127.

wolności idzie chodzićby krew wylać, y życie stracić przyszło, nie milcz, nie dyssymuluj. Dla duszy twojej nie wstydź się i nie lękaj mówić prawdy, a będziesz miał koronę chwały³⁶.

Przeciw wierze występują ci, którzy wyśmiewają się z prawdziwych chrześcijan. Te przykrości nie powinny jednak ich zrażać i zniechęcać, ani prowadzić do rezygnacji z dotychczasowych praktyk. Nagrodą za wiarę jest przecież życie wieczne. Dlatego trzeba słuchać głosu Bożego, a nie ludzkich drwin³⁷. Taka postawa jest bowiem obroną wiary katolickiej, świadczy pijarski Kaznodzieja.

W życiu chrześcijańskim, przypomina swym słuchaczom J. Madejski, istotna jest teologiczna cnota nadziei. Wyraża ona ufność wobec zapowiedzi i obietnic Chrystusa dotyczących wiecznego przeznaczenia człowieka³⁸. Pochodzi ona od samego Boga Stwórcy i jest darem przekazanym wszystkim ludziom „Bóg przed nikim nie zamyka nieba, ale każdemu go otwiera, każdego chce zbawić³⁹. Ona nadaje sens ludzkiemu życiu. Jego zdaniem, najpiękniej wyraża to Modlitwa Pańska, obejmując wszystkie obszary działania nadziei. „Nadzieja moja od Ojca, do którego wołamy Ojczy nasz któryś jest w niebiesiech, ta nadzieja nikogo nie zawiedzie, nikogo nie oszuka⁴⁰.

Według Idziego od św. Józefa wierzący powinien zawsze pamiętać o swoim wiecznym przeznaczeniu i szczęściu, którym jest Bóg i życie wieczne. „Zarzuć nadziei swojej kotwicę na niebo. Dopieroż ludziom na tych nawałnościach światowych pływającym, to czynić trzeba, ugruntować nadzieje swoje na niebie y na Bogu⁴¹. Stąd przypomina on słuchaczom zapowiedzi Chrystusa dotyczące nadziei wiecznego przeznaczenia człowieka, które są tak silne, że żadne doświadczenie życiowe, żadna przeszkoda nie powinna zachwiać w nich ufności. „W jakiegokolwiek nieszczęścia okoliczności jesteś, w Bogu pokładaj nadzieję, a nie zawiedziesz się na wieki⁴². „Czynił cię kto zniewagę jaką y kontempt? patrz na ową chwałę wiekuistą, której cierpliwością nabywać trzeba, straciłeś fortunę? patrz na dobra niebieskie y skarb nieoszacowany, z ojczyzny wypędzony jesteś, patrz na niebieską Jerozolimę,

36 J. Madejski, *Kazań świętanych*, dz. cyt., s. 183.

37 „Głosu Boskiego przecież słuchać mamy”. - Tamże, s. 727.

38 „A gdzież śmierci łupy i korzyści twoje? Już cię to nie tylko Chrystus zwyciężył i umorzył, ale y ludzie sprawiedliwi najmniej się y cię nie lękają, y owszem z weselem y radością z tego świata schodzą, pewni tego, że żyć będą na wieki”. - J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 121.

39 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 144.

40 Tamże, s. 32.

41 J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postnych ku większej czci y chwale Boga na pożytek dusz ludzkich wypracowane przez X. Idziego Madejskiego od S. Józefa Schol. Piar. powtórę do druku podane R. P. 1758 w Warszawie w drukarni XX Scholarum Piarum (dalej: *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postnych*), s. 95.*

42 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 33

a uznasz, że wszystko lekkie zdawać się będzie"⁴³. Podtrzymywanie w sobie nadziei pozwala spojrzeć na trudności życiowe bez przygnębienia. „Ale kiedy wspomni sobie człowiek, że po tych gryzotach i uciskach czeka go wieczne mieszkanie w niebie bynajmniej frasować się nie będzie. Pamięć na niebo wszelkie ciężkości lekkie, wszelkie gorzkości słodkie, wszelkie przykrości miłe y wdzięczne czyni"⁴⁴.

J. Madejski zdaje sobie sprawę z faktu, że wierzący w swoim życiu doświadczą wiele trudności i bólu powodowanego kłopotami dnia codziennego. Dotyczą one jego egzystencji i związanych z nią problemów materialnych. Obok nich gnębią go choroby. Także cierpienia duchowe wywołane ludzkim postępowaniem powodują ból i załamanie⁴⁵. Nadzieja życia wiecznego powinna towarzyszyć wierzącym także w chwili śmierci osób bliskich. „Smucić się nie mamy z tego, że umierają krewni, powinowaci i przyjaciele nasi"⁴⁶.

Nadzieja chrześcijańska, przypomina swym słuchaczom pijarski Kaznodzieja, ukierunkowuje chrześcijan na niebo. Do niego wszyscy powinni dążyć i żyć Bożą obietnicą życia wiecznego. Tym bardziej, że jest ona niezawodną i motywuje do ciągłego życia nią. „Nie wiem czyżby się znalazł na świecie człowiek, któryby nadziei nie miał. Niech drugi wszystko starci, nadziei jednak nie zgubi"⁴⁷.

Chrześcijańska nadzieja posiada, uczy J. Madejski, swoje źródło w dobroci Stwórcy. „Bóg bowiem stworzył ludzi, żeby żyli, nie żeby ich zabijał, a jako im daje jestestwo, tak stworzył, żeby ich żywił, y w żywocie konserwował. Jako ogrodnik nie na to drzewo sadi i szczepi, ażeby je wycinać, ale żeby rosły i owoc rodziły"⁴⁸. We wszystkich też okolicznościach nadziei towarzyszy łaska wytrwania do końca po nagrodę wieczności. „Łaska Boska nikogo nie opuszcza, chyba że ją sam wprzód porzuci człowiek. Ofiaruje Bóg wszystkim łaskę swoją, daje wszystkim szrodki do zbawienia"⁴⁹.

Nadzieja chrześcijańska będąca cnotą nadprzyrodzoną, darem Bożym wlanym, przewyższa wszystkie ziemskie nadzieje. Jej cechą charakterystyczną jest niezawodność. W stosunkach międzyludzkich nadzieje związane z drugim człowiekiem często zawodzą, rodzą rozczarowanie, budzą niepokój także społeczny i postawę dystansu wobec przyszłości, skoro trudno jest liczyć na pomoc bliźniego. „Ów człowiek, w którym ja nadzieję swoją pokładam, y wielem sobie po nim obiecawał, nie szczerze y cherchelem ze mną sobie postąpił, zawiódł mnie y oszukał, złote mi obiecywał góry, a y ołowianych nie

43 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 142

44 Tamże, s. 139.

45 Tamże, s. 139.

46 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 133.

47 J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postnych*, dz. cyt., s. 87.

48 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 132.

49 Tamże, s. 145.

pokazał... Otoż tobie nadzieja w pomocy ludzkiej"⁵⁰. Nadzieja nadprzyrodzona pochodzi od Boga, który nigdy nie zawodzi. „Y takci potrzeba nie w tym mizernym świecie, ale w Bogu samym pokładać nadzieję"⁵¹, bo „światowe to tylko oszukują nadzieje, ale nadzieja w Bogu nigdy nie zawiedzie"⁵².

Z chrześcijańską nadzieją związana jest jednak bojaźń⁵³. Chodzi o bojaźń wobec Boga. Boga trzeba się bać, gdyż jest on nie tylko miłosierny, ale też i sprawiedliwy⁵⁴. Trzeba wobec tego zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za swoje postępowanie. Stąd nasz Pijar przestrzega swoich słuchaczy przed grozącymi im karami za nieuporządkowane życie oraz uwrażliwia na fakt, że w wymierzaniu sprawiedliwości „sądy Boskie są niedościgłe"⁵⁵. Niemniej jednak pamięć odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa przyczynia się do wyeliminowania nadmiernego lęku u ludzi szczerze troszczących się o swoją przyszłość po śmierci⁵⁶. Dlatego J. Madejski czuje się uprawniony, aby podtrzymać swoich słuchaczy na duchu i przypomnieć, że nadzieja chrześcijańska niesie ze sobą wewnętrzne uspokojenie⁵⁷. Pozwala nawet odczuwać radość z powodu czekającego człowieka dobra, którego pragnie⁵⁸.

Dla Idziego od św. Józefa otrzymany od Boga dar nadziei nadprzyrodzonej powinien budzić u wiernych czujność i gotowość na przyjście Pana. „Starać się potrzeba, abyśmy teraz cnotę świątobliwością, praw boskich obserwacją kwitnęli, a przy powszechnym wszystkim zmartwychwstaniu ciał uwielbionych chwalebnie zakwitniemy"⁵⁹.

Działania człowieka wierzącego powinny być inspirowane nadzieją niezależnie od statusu w hierarchii społecznej czy stanu majątkowego. Bez względu także na rasę, czy narodowość. Bóg bowiem obiecuje chwałę nieba wszystkim tym, którzy Go miłują i czynią Jego wolę. „Patrz przed nikim Bóg nie zamyka wrota. Luboś sie na wschodzie, lubo urodził na zachodzie, na południe czy na północ, masz drzwi do nieba otwarte. Z każdej strony bramy, a nie ciasne fortki, bramy otwarte... Nie trzeba idącym do niebieskiej Jerozolimy odchodzić daleko, nie trzeba szukać bramy, ani kołatać, ani się cisnąć

50 Tamże, s. 30.

51 Tamże, s. 33.

52 Tamże, s. 30.

53 „Niech się boją źli chrześcijanie, którzy w przeszły piątek nad męką Zbawiciela żadnej nie mieli kompacyi, niech się lękają ci, co go grzechami swymi znowu krzyżują, co nieprawości swoich oplakiwać nie chcą, wy zaś święte i pobożne dusze nie bójcie się. Złym tylko zmartwychwstały Pan positus est in ruinam, ale wam, ale sprawiedliwym in resurrectionem”. – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 128.

54 J. Madejski, *Kazań świętanych*, dz. cyt., s. 47.

55 Tamże, s. 708.

56 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 121.

57 „Bo cóż może być pociesniejszego ludziom nad pokój?”. – Tamże, s. 644.

58 „O Bracia, ten to dzień, który Bóg sam sprawił, cieszymy się, radujmy się w ten dzień, cieszymy się w nadziei jego, y obaczemy, y weselmy się w świetle jego”. – Tamże, s. 124.

59 J. Madejski, *Kazań świętanych*, dz. cyt., s. 112.

trzeba, kto chcesz, z kąd chcesz, wnidziesz"⁶⁰. Nasz Pijar odwołuje się też do prawdy o Zmartwychwstaniu Chrystusa, który sam pokonał śmierć. „Żyje Jezus, toć i ja żyć będę, zmartwychwstał Jezus, toć i ja zmartwychwstanę"⁶¹. Zachęca przy tym chrześcijan, aby trwali w Chrystusie i postępowali według Jego woli. „Nadzieja zmartwychwstania przyszłego wielkich rzeczy pobudza dla Pana Boga"⁶².

Chrześcijańska nadzieja domaga się współpracy z Bożą łaską dla osiągnięcia własnego szczęścia. Przez naszego Pijara jest ona postrzegana jako wysiłek na miarę ludzkich możliwości, który nie koniecznie wymaga heroiczych gestów. „Nie rozumiej człowieku, że się trzeba fatygować czoła napocić, daleko chodzić, abyś do nieba przyszedł, samo do ciebie idzie samo się zbliża... Byle sam człowiek chciał, może dostąpić nieba"⁶³. Powinna ona objąć wszystkie obszary ludzkiego działania. Trzeba, aby wierzący, żyjący nadzieją, z miłości do Stwórcy szczerze realizował Bożą wolę „Tak łatwo nabyć niebo, że i za najmniejsze dobre uczynki, które to ludzie pospolicie za nic sobie mają, dostać go możesz"⁶⁴.

Idzi od św. Józefa zauważa, że żyjący nadzieją odnajdują dość siły, aby uchronić się przed zwątpieniem⁶⁵. Toteż zachęca swoich słuchaczy do jej praktykowania, mimo napotykaných trudności. „Kto na niebo nabożnym często zapatruje się okiem, temu wszelka gorzkość słodka, wszelka ciężkość lekka wszelka przykrość jest miła i wdzięczna... Tak wielkie jest dobro, którego czekam, którego się spodziewam, że gdy go uważam, wszelka dolegliwość jedną mi się zda być pociechą i delectacją"⁶⁶.

Pijarski Kaznodzieja uważa, że nadzieję na osiągnięcie życia wiecznego rozbudzają w duszach wiernych święta i uroczystości połączone zazwyczaj z wysłuchaniem nauki i możliwością korzystania z sakramentów świętych. Toteż zachęca ich do rozbudzania w sobie właśnie, w okresie świątecznym tego pragnienia. Proponuje, aby „tak każde obchodzić święto, aby być gotowym na uroczystość chwały wiekuistej"⁶⁷.

Godne refleksji są wreszcie kaznodziejskie rozważania J. Madejskiego obejmujące tematykę dotyczącą chrześcijańskiej miłości. Często wyjaśnia samo pojęcie miłości. Dla niego jest ona aktem, który dotyczy najgłębiej samego Boga i w Nim ma swe źródło. Sięga bowiem w wewnętrzne życie Trójcy Świętej.

60 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 563.

61 Tamże, s. 126.

62 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 127.

63 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 122.

64 Tamże, s. 123.

65 „A nasza nadzieja w czym? Matka Sędziego stała się matką twoją. Czego desperujesz grzeszniku?” - J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 58.

66 Tamże, s. 140.

67 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 19.

Miłość nie rodzi się sama na świecie, lecz pochodzi od samego Boga, który jest Miłością najdoskonalszą w poszczególnych osobach Trójcy Świętej. Nie potrafi ona zamknąć się w sobie. Stąd jedna Osoba przekazuje swoją miłość następnej. Wzajemna wymiana miłości, jaka ma w Nich miejsce sprawia, że Trójca Osób staje się Bogiem nierozdzielny, jedynym. „Duch Przenajświętszy jest sercem Bóstwa, bo jest istotną miłością Boską. Ojciec bowiem przedwieczny poznaje Syna i kocha go. A że cokolwiek jest w Bogu Bogiem jest, więc y to kochanie, że się znajduje w Ojcu y Synu Bogiem jest, że zaś to kochanie jest wzajemne Ojca y Syna, pochodzące od Boga Ojca y od Boga Syna, ale nie jest różne w naturze, gdyż Bóg w naturze jest jeden, więc jest różnymi osobami. Ta sama osoba od Ojca y od Syna pochodząca, że pochodzi z woli Ojca y Syna zowie się zobopolną miłością substancjalną Ojca y Syna y jest sercem Bóstwa. Bóg kiedy dał człowiekowi Ducha Świętego wszystkie miłości na niego wylał”⁶⁸.

Miłość jest daniem siebie Osób Bożych wewnątrz Trójcy Świętej, ale i na zewnątrz. Jest ona miłością wylewającą, sięgającą ku stworzeniom. Życie Boże udziela się na zewnątrz, a nieprzebrana pełnia miłości tryska źródłem daru dla ludzi. Oznacza to, że Bóg, jako istota nieskończenie doskonała, jest dobrem udzielającym się, jest Darem⁶⁹.

Nasz Kaznodzieja podkreśla, że podmiotem miłości jest Bóg, który kocha. Człowiek natomiast staje się jej przedmiotem, kiedy swoją miłość w dialogicznej formie odwzajemnia Bogu. Natomiast, gdy kocha drugiego ze względu na Boga, staje się podmiotem podjętego aktu.

Miłość Boga do człowieka wyraża się już w akcie stworzenia. Z miłości stworzył On człowieka, jako swoje podobieństwo i obraz. „Sam człowiek w swoim nic jeszcze zostawał, i nie mógł na Boski zasłużyć afekt, a już go Bóg wieczną miłością kochał. Pokazał Bóg tę miłość w czasie, kiedy człowieka na bytność wszechmocną wyprowadził ręką, i konserwować nigdy nie przestaje. Pokazał tę miłość, kiedy go na wyobrażenie i podobieństwo swoje stworzył... pokazał tę miłość, kiedy mu siebie samego na ostatni zaznaczył koniec, kiedy wszystkie kreatury... rzucił pod nogi jego”⁷⁰. Zatem Bóg Trójjedyny obdarza go taką miłością, jaką On sam miłuje. Ubogaca go doskonałością przynależną Jemu Samemu.

Nad każdym czuwa Opatrzność Boża (zresztą, nie tylko nad człowiekiem). Stwórca wie co jest człowiekowi najbardziej potrzebne, aby mógł się zbawić⁷¹. Jego miłość najbardziej ujawnia się w ubogaceniu go Duchem

68 J. Madejski, *Kazań świątecznych*, dz. cyt., s. 201.

69 „Duch Przenajświętszy jest szczerą dobrocią i miłością Boską” – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 100.

70 Tamże, s. 107.

71 „Miłość Boska wyciąga po nas ażebyśmy się ze wszystkiego, co nam przeszkadzać może do nieba, wyzuli”. - J. Madejski, *Kazań świątecznych*, dz. cyt., s. 448.

Świętym⁷². „Bóg tak liche stworzenie od wieków zaraz ukochał, a ukochał całym sobą, całą istotą, mądrością, wszechmocnością, wszystkimi atrybutami swoimi”⁷³. Jego miłość przerasta możliwości samego człowieka. „Bóg bardziej cię kocha niżeli ty sam kochać się możesz, lepiej ci życzy, niżeli ty życzyć sobie możesz. Przyjmij wszystko od niego i zdaj się na Boga”⁷⁴. Bo miłość jest wszystkim darem, jaki otrzymuje od Stwórcy zaplanowany przez Niego świat.

Szczególna rola w objawianiu się miłości Bożej i nawiązaniu więzi między Bogiem i ludźmi przypada Chrystusowi⁷⁵. Przychodzi On na świat w ludzkim ciele, aby ukazać każdemu to wielkie uczucie i miłosne nastawienie Boga Ojca do człowieka. „Tak Bóg ludzki ukochał naród, że dla niego na ten świat w ciele ludzkim przyszedł”⁷⁶. Czynił to nie tylko słowami, ale całym swym działaniem i to od betlejemskiego żłobka, aż po krzyż⁷⁷. „O cudowne Boskie miłosierdzie! Słowo przyodziło się Ciałem, Bóg prochem, Stwórca błotem, Żywot śmiertelnością. Wielki to przyznam się ku nam miłości dokument, ale jeszcze większy dziś pokazuje Bóg Wcielony, kiedy jeszcze Dziecięciem, jeszcze Niemowlęciem będąc, a już z delikatnego Ciała, krew za nas i dla nas leje... Pali go wielka ku narodowi ludzkiemu gorączka”⁷⁸.

Wcielenie Syna Bożego jest dla J. Madejskiego objawieniem się miłości Bożej ku ludziom. „Czy to nie wielka miłość, z Pana sługa, ze Stwórcy stworzeniem, z nieśmiertelnego, śmiertelnym, z wiecznego stać się doczesnym”⁷⁹. Ukazuje ono drogę miłości od Ojca do człowieka. Nie jest to tylko przelotne uczucie, ale wartość, której nie da się wykorzeńić. „Ludzie do czasu tylko swoją życzliwość świadczą, Jezus jak raz ukochał świat, tak aż do końca kochać nie przestał. Y owszem największy miłości swojej dokument pokazał na końcu”⁸⁰.

Zdaniem polskiego Pijara potwierdzeniem boskiej miłości Bożej do swego rozumnego stworzenia jest śmierć Chrystusa na krzyżu. „A niejestże to zbytek dobroci Boskiej, że Stwórca za stworzenie, Pan za sługę, Odkupiciel za grzesznika, Zbawiciel za potępieńca jednego umiera? oy jest y wielki zbytek, wielki exces miłości Boskiej”⁸¹. I to miłości darmowej, którą Bóg obda-

72 „Miłość Boska osobliwsza przy zesłaniu Ducha Świętego” – Tamże, s. 201.

73 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 106.

74 J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 78.

75 „Za cóż tedy to Boskie niemowlę surowemu obrzezania prawu poddało się?...dlatego, aby swoją przeciwko nam pokazał miłość, jako najprędzej, iż nas przyszedł odkupić krwią swoją przenajdroższą”. – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 1.

76 Tamże, s. 160.

77 „Bóg leży w żłobie, a jako dyjament ciągnie do siebie przez miłość bydłęta, pasterzów i królów”. – Tamże, s. 22.

78 Tamże, s. 2.

79 Tamże, s. 1.

80 Tamże, s. 64.

81 Tamże, s. 106.

rza człowieka i to grzesznego. „Nas grzesznych ludzi Bóg ma za bogactwa i skarby swoje, toć choć Jezus do nieba odszedł serce Boskie przy ludziach zostało”⁸². Jest to także miłość ofiarna pozostawiona przez Chrystusa w sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi. „Miłość Boska nam Chrystusowe ciało nam mizernym robakom na pastwę podała”⁸³. „Pan Bóg nie mógł dać nader człowiekowi większego daru, większego upominku, y nie mogło go więcej uraczyć, wynieść, jako gdy mu dał Syna swego w tym sakramencie, bo tu wszystkie dobroć y miłość Boską na nas wylał”⁸⁴.

Zdaniem Idziego od św. Józefa Bóg z tej racji, że jest samą doskonałością i pięknnością, domaga się miłości od człowieka. „Choćby nam nic dobrego Bóg nie uczynił, tym samym tytułem, że sam w sobie jest nieskończenie dobry, nieskończenie godny, całym sercem, całą duszą, wszystkimi siłami powinniśmy go kochać, dopieroż kiedy tak wiele łask z szcudroblivej jego bierzemy ręki, jaką miłość i wdzięczność winniśmy mu wszyscy, jako najmniejszej jego chronić się urazy powinniśmy”⁸⁵.

Powinno się Go kochać całym sercem, całą duszą i wszystkimi siłami wyrażając do Niego szacunek wyrażający się w lęku, żeby Go niczym nie obrazić. „Nie mówi Bóg będziesz się mnie bał, ale będziesz mnie miłował, albowiem miłować większa jest niż bać się. Kochać się mówię Bóg każe, a jeszcze trojaką miłością, miłością ze wszystkiego serca, to pierwsza, miłością ze wszystkiej duszy, to wtóra, miłością ze wszystkiej siły y ze wszystkiej myśli, to trzecia, bo Boga w Trójcy Jedyne miłować mamy Ojca Przedwiecznego, że nas stworzył z niczego na bytność wyprowadził, Syna, że nas krwią swoją odkupił, Ducha Świętego, że nas łaską swoją oświecił”⁸⁶.

Człowiek kochając Boga odwzajemnia mu Jego miłość, podkreśla w swych kazaniach J. Madejski. Wyraża się ona w postawie gotowości do służby Panu Bogu, i to ustawicznej gotowości⁸⁷. Bóg kocha człowieka nawet wtedy, gdy ten jest Mu niewierny. Ludzka miłość Boga powinna wzorować się na boskiej miłości, a więc łączyć się z wytrwałością⁸⁸. Człowiek okazuje swoje miłosne uczucie Panu Bogu na różne sposoby. Jednym z nich jest posłuszeństwo Bożym natchnieniom. Z miłości do Stwórcy decyduje się m.in. na wstąpienie do stanu duchownego⁸⁹. Miłość człowieka do Boga powinna bowiem

82 Tamże, s. 161.

83 Tamże, s. 69.

84 Tamże, s. 101.

85 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 126.

86 Tamże, s. 126.

87 „Służmy Bogu, lecz jako najemnicy dla zapłaty wiecznej, strzeżmy się grzechu, ale jako niewolnicy dla bojaźni karania, że się bojemy piekła. Jać tego prawda nie ganię, to jednak mówię żeśmy Bogu służyć powinni jako synowie, wszystko czynić z szczerą i jedynej ku niemu miłości”. - J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 144.

88 „Niech tak wielka miłość, oziębłe do wzajemnej miłości zapala dusze, abyśmy raz ukochawszy Jezusa, zawsze Go kochać mogli na wieki. Amen.” - J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 3.

89 „Powołanie Boskie ohotnie wypełnione być powinno”. - J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 617.

być bezinteresowna. „Kochać Pana Boga trzeba bez żadnego interesu, lecz szczególnie, że tego sam z siebie jest godzien”⁹⁰.

J. Madejski zauważa, że miłość Boża zobowiązuje nie tylko do odwzajemnienia jej samemu Stwórcy, ale też domaga się, aby objąć nią bliźniego. Trzeba kochać drugiego człowieka, ale samo uczucie nie wystarczy. Ewangelicznie miłować to znaczy potwierdzać ją czynami. „Toto wysoka cnota pragnąć y żyć, aby y drudzy fortunni i y sławni y święci byli”⁹¹. Powinny one odzwierciedlać w sobie szacunek i miłość do niego⁹². Kochać drugiego oznacza umieć się dla niego wyrzec wielu rzeczy i poświęcić się dla niego. Taka zaś postawa wymaga nie tylko wysiłku, ale często odwagi w pełnieniu dobrych czynów. „Miłość bliźniego prawdziwa na wszystko odważa się”⁹³.

Wyrazem miłości człowieka do człowieka jest nie ujawnianie niedoskonałości drugiego. Choć człowiek jest podobny Bogu, to przecież nie jest tak doskonały, jak sam Bóg. Ma swoje ułomności. Prawdziwa miłość domaga się, aby nie obnażać błędów drugiego, ale nawet ochraniać go przed przykrościami⁹⁴.

Szczególne więzy miłości powinny łączyć tych, którzy żyją w społeczności rodzinnej. Toteż pijarski Kaznodzieja nie omija tematu miłości rodziców do dzieci oraz ich miłosego odwzajemnienia się. Rodzice najpełniej wyrażają swoje uczucia, gdy uczą dzieci postawy czci i szacunku dla Boga oraz zachowań społecznych uwzględniających Boże nakazy. Dzieci natomiast zobowiązane są do płynącego z miłości szacunku nie tylko dla rodziców, ale wszystkich starszych. Swoje przywiązanie wyrażają posłuszeństwem względem ojca i matki. „Dajcie ojcowie i matki pełne bojaźni boskiej, skromną mądrą dzieciom edukację, oddajcie dzieci rodzicom miłość bojaźliwą, bojaźń miłującą, poszanowanie pokorne, posłuszeństwo ohotne, da Bóg obojgu błogosławieństwo, że żaden ojciec y matka na dziecię, żadne dzieci na ojca i matkę narzekać nie będzie zgubiłeś mnie na wieki”⁹⁵. W tym kontekście nasz Kaznodzieja ukazuje także relacje zależności, którym podlegają członkowie różnych stanów społecznych Rzeczypospolitej. Domaga się on miłosego szacunku dla przełożonych. Taki sam obowiązek mają ci ostatni. Są oni bowiem zobowiązani nie tylko do rządzenia i kierowania. Mają też za zadanie troszczyć się, o tych, którzy im podlegają⁹⁶.

Gwarantem takiej pełnej międzyludzkiej miłości jest Bóg. Stąd trzeba iść do drugiego człowieka z miłością i miłosierdziem. Idzi od św. Józefa zachę-

90 Tamże, s. 145.

91 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 104.

92 „Miłość ku Bogu i bliźnim uczynkiem ma być stwierdzona” - J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 542, 697.

93 Tamże, s. 536.

94 „Niedoskonałości bliźniego pokrywać trzeba” - Tamże, s. 537.

95 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 24

96 „Przełożeni powinni mieć staranie o swoich poddanych” - J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 139.

ca, aby za wzór postępowania względem bliźniego przyjąć miłość Boga do człowieka, który oddał w swoim Synu wszystko, nawet swoje życie za ludzi. „Uczmy się stąd chrześcijańskiej ku bliźnim hojności, jeżeli obfitować chcemy. Day ubogiemu, a Bóg też tobie da, y w tym życiu fortunę, y po śmierci żywot wieczny”⁹⁷. Naśladowując Stwórcę chrześcijanie nie powinni określać wielkości swojej pomocy drugim, ale wychodzić naprzeciw potrzebującym i biednym, mając szczerą intencję i otwartą rękę⁹⁸. Ta zachęta odnosi się nie tylko do pojedynczych ludzi, ale wiąże się, zdaniem Madejskiego, z życiem całych wspólnot, które powinny organizować różne formy pomocy dla biednych. Dobre warunki egzystencji i szczęście osiąga człowiek właśnie we wspólnocie miejsca zamieszkania. Ona to spełnia nie tylko rolę środowiska, ale jest także miejscem bogactwa ludzkich przeżyć, w tym radości i szczęścia, które człowiek osiąga, gdy kocha i doświadcza, że jest kochany, a jego problemy budzą zainteresowanie innych, również w środowiskach miejskich. „Miasta polskie chciejź być miasta skarbów, bądźcież wprzód urbes pauperum, nie żałujcie ubogim, a obfitować będziecie... Dasz ubogiemu szeląg non deficit alter, za jeden grosz tysiącami Bóg na to miejsce daje”⁹⁹.

J. Madejski kładzie na serca swym słuchaczom obowiązek interesowania się obywateli losami ojczyzny. Wychodzi on z założenia, że nie można swego życia zachować dla siebie. Szczęście zyskuje bowiem ten, kto swoje poświęca dla innych. Trzeba chcieć i umieć ofiarować siebie innym, a nie chronić tylko własnej egzystencji dla samego siebie¹⁰⁰.

Nasz Pijar zachęca swych słuchaczy do szczodrości. Umieszcza ją w ramach miłości do bliźniego. Powinni się nią kierować wszyscy. „Dobroczynność chrześcijańska powinna być ktosiowa, cicha, skryta y tajemna”¹⁰¹. Zauważa przy tym, że często szcudrzejszymi okazują się ludzie biedniejsi, którzy potrafią się dzielić tym co mają z biedniejszymi od siebie. Właśnie tacy powinni stanowić wzór do naśladowania dla bogatych. „Tak ci to pospolicie bywa, że ów człowiek który to ani twój obłoczek, zda się być mały szczupły, ubogi w obfitsze łask rozplywa się deszcze, szcudrzejszym bywa, niżli wielki i majątny pan”¹⁰². Zauważa przy tym, że wspomaganie innych jest nie tylko aktem ludzkiej dobroci płynącej z miłości, ale chrześcijańskim obowiązkiem płynącym z Boskiego nakazu¹⁰³.

Dla J. Madejskiego, ze względu na pochodzenie każdego od Boga, miłość ma charakter powszechny. Obejmuje bowiem wszystkich ludzi, nawet

97 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 62.

98 „Wyday siódma, wyday y ósmą cząstkę fortuny, bo nie wiesz co sie będzie działo napoty” - *Tamże*, s. 60

99 *Tamże*, s. 60

100 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 576.

101 *Tamże*, s. 607.

102 *Tamże*, s. 545.

103 „Jaimużnę czynić mamy z powinności” - J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 598.

nieprzyjaciół¹⁰⁴. „Tak y my tych, którzy nas wexują y trapią, dobrze życzyć mamy, jeżeli chcemy żeby ich persekucje w koronę wiecznej chwały nam się obróciły”¹⁰⁵.

A skoro tak się rzecz ma każdy powinien miłować samego siebie, domagając się należnego mu szacunku dla samego siebie. Wyraża się on w prawie do dobrego imienia, które podkreśla wrodzoną podmiotowość. Jest ono jednak w epoce, w której żyje nasz Kaznodzieja lekceważone. Toteż o honor własny trzeba się troszczyć. „Kryształowa jest sława, kryształowe dobre imię, kryształowy honor, raz go stłuc, jużesz więcej go nienaprawisz. Choćbyś potem nie wiem co czynił. Nie będzie to miało miru, ta nota wiecznemi będzie trwać czasy”¹⁰⁶.

W osiemnastowiecznej rzeczywistości polskiej w wielu kręgach społecznych odzywają się głosy domagające się odnowy moralnej. Angażuje się w nie tylko duchowieństwo, ale i autorytety polityczne. Do nich należy J. Madejski domagając się w swych kazaniach poprawy zasad moralnych Polaków w ojczyźnie i miłości do niej. Zaleca on nie tylko realizację obowiązków płynących z cnót teologalnych, ale i moralnych, szczególnie kardynalnych. Polacy winni kierować się w życiu codziennym rozumem i starannie dobieranymi właściwymi środkami. One pozwalają człowiekowi na osiągnięcie życia wiecznego¹⁰⁷.

Zaleca on życie oparte na własnych przemyśleniach, ale i na roztropności, którą utożsamia, podobnie jak teologia jego czasów, z sumieniem i religijnymi przekonaniem. Bóg dał każdemu rozum „jako klucz jaki, którym sobie możemy otworzyć albo do nieba albo do piekła”¹⁰⁸. Poprzez racjonalne myślenie powinien on powoli doskonalić samego siebie. „Żadna rzecz razem nie stanie się wielką, ale powoli swojej musi nabywać perfekcji... Dopieroż do chrześcijańskiej doskonałości razem przyjść niepodobna, powoli z cnoty w cnotę rósć trzeba, nim przed Bogiem y ludźmi staniesz się wielkim”¹⁰⁹. Wymaga to długotrwałego wysiłku połączonego z systematyczną pracą nad sobą, „Aby się nauczył człowiek, że w gorę doskonałości razem wylecieć niepodobna, ale pomału jako po szczeblach y stopniach jakich, iść do niej

104 J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postrnych*, dz. cyt., s. 59.

105 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 557.

106 J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postrnych*, dz. cyt., s. 210.

107 „Takci y śmiertelnym życiu ludzkim, jednym się panowanie i godności w oczach jak iupiter świecą, drugim odwaga i sława rycerska jako Mars jaśniej, inszym bogactwa i dostatki, uciechy i rozkoszy... błyszczą. Ci męstwo, owi urodę insi zbytki chwają..., a kiedy chwają niebieska jako słońce w myśli y w afekcie zajaśniej, az te wszystkie ziemskie jasności gasną, kryją się y giną”. – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 196.

108 Tamże, s. 594.

109 Tamże, s. 184.

potrzeba¹¹⁰. Jak widać postępowanie w doskonałości osiąga się powoli, przy systematycznej pracy. Polega ona, zauważa nasz Kaznodzieja, na doskonaleniu własnych umiejętności i opanowywaniu złych pragnień¹¹¹.

Żadną miarą, przestrzega, nie można poddawać się złej mocy grzechu. Bezradność wobec zła powoduje, że człowiek staje się niewolnikiem własnych nałogów. Wady, jakie z nich rodzą się wymagają walki z tym, co niegodne człowieka i chrześcijanina. „Pożyteczna stąd każdemu nauka: kiedy cię zła myśl, y affekt prowadzi do grzechu, uważ co czynisz? Dokąd się zapędzasz? A jako z niego wyjdiesz? patrz, abyś na tym miejscu, na tej robocie, do której cię swawola niesie, nie uwiązł, nie został y marnie nie zginął. Łatwość to zgrzeszyć, łaskę boską utracić, lecz powrócić z grzechu, wynieść z grzechu zwłaszcza zastarzałego, o jako trudno. Jako siła w nim uwikłanych zostaje y ginie, że jako z więzienia, albo powrozow jednych wysnować się ze złych nałogow nie mogą y w nich umierają, y wiecznie giną¹¹².

Zdaniem pijarskiego Kaznodziei kierowanie się w życiu zdrowym rozsądkiem pozwala koordynować ludzkie działania z Boskimi przykazaniami¹¹³. Stąd podejmowanie decyzji powinno być poprzedzone refleksją i modlitwą wyrażającą gotowość na zgodzenie się z wolą Tego, który jest samą Mądrością i chce dobra człowieka¹¹⁴.

Nie bez znaczenia jest przy tym umiejętność przewidywania następstw podjętych wcześniej decyzji. Dotyczy ona nie tylko ich sensowności i sposobu realizacji. Potrzebne jest spojrzenie i ocena okiem wiary. „Żebyśmy się nauczyli na ziemi tak żyć, głosi J. Madejski, żeby o niebie nie zapominać, tak doczesne traktować interesa, żeby na Boga mieć zawsze oko¹¹⁵.

Rozwijaniu refleksji nad każdym działaniem służy nauczanie Kościoła. Toteż, uważa nasz Kaznodzieja, najskuteczniejszym i najbardziej przydatnym sposobem zapobiegania niewłaściwym zachowaniom jest uważne słuchanie kazań¹¹⁶, a potem przestrzeganie ich treści własnym życiem. Bóg bowiem po to obdarzył człowieka rozumem, aby się nim często posługiwał. „Rozumem od inszych różniemy się zwierząt, rozumem nie tylko aniołom, ale samemu jesteśmy podobni Bogu¹¹⁷. To rozum pozwala wybierać środki do osiągnięcia celu. Trzeba jednak z niego korzystać kierując się zasadą dobra i miłości we

110 Tamże.

111 „Tak człowiek do swojej doskonałości nie może przyjść razem, ale powoli postępując w cnotach, swojej powinien dorastać wielkości” – Tamże, s. 185.

112 Tamże, s. 583.

113 „W głowie ma oczy mądry, bo na wysokie y niebieskie rzeczy, na Boga samego patrzy, do niego wszystkie myśli, akcye y intencje swe obraca”. – Tamże, s. 595.

114 „Prosisz o doczesne dobra proszę z tym dokładem, jeżeli się to Bogu podoba, jeżeli ci to pożyteczne będzie”. - J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czwororakich kazań postnych*, dz. cyt., s. 257.

115 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 530.

116 J. Madejski, *Kazań świętanych*, dz. cyt., s. 363.

117 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 592.

współżyciu międzyludzkim¹¹⁸, co osiąga się poprzez zaangażowanie wszystkich swoich sił fizycznych i duchowych. Roztropne kierowanie się rozumem podnosi autorytet działającego i daje możliwości właściwego korzystania z posiadanych dóbr materialnych i niematerialnych, opierając się na zasadzie bardziej być niż mieć¹¹⁹. Takie postępowanie wiedzie ostatecznie ku życiu wiecznemu¹²⁰.

Roztropności domaga się wszelkie przedsięwzięcie polityczne w ważnych dla państwa i obywateli Rzeczypospolitej decyzjach. To ona daje politykom możliwość działania dalekowzrocznego i przewidywania następstw podjętych decyzji, oczywiście nie bez pomocy Ducha Świętego. „Nie dosyć to jest, że sejmowe koła są pełne oczu, że ma takich konsyliarzów, którzy to słusznie mogą nazywać się videntes, z daleka nie tylko na przeszłe, ale y przyszłe zapatrują się rzeczy, widzą stąd jakie na ojczyznę mogą godzić niebezpieczeństwa, ale jeszcze trzeba żeby w tym sejmowym kole był Duch Przenajświętszy, dopiero koło sejmowe będzie fortunne, potoczy się szczęśliwie do zamierzonego terminu, wyraźniej powiem pójdą szczęśliwie, y nie bez skutku publiczne o dobru pospolitym obrady, jeżeli im Duch Święty łaską swoją asystować będzie”¹²¹. Wzmoczonej refleksji nad sprawami państwa powinna towarzyszyć modlitwa w podejmowaniu właściwych decyzji dla dobra wspólnego. „Podnosząc serca do nieba wołajmy:... Nie wiemy Panie co czynić? nie umiemy o sobie radzić, w tobie tylko nadzieja nasza, do ciebie oczy nasze i serca podnosimy, oświeć łaską swoją zgromadzoną na Sejm ojczyznę, a będzie dobra i zdrowa rada”¹²². Tylko takie postępowanie, uważa J. Madejski, może zapewnić Polsce dobrobyt. Jednak politycy nie powinni być zdani w sprawach wielkiej wagi państwowej tylko na siebie. Toteż o pozytywne osiągnięcia Sejmu powinni się modlić wszyscy obywatele, którym na sercu powinny leżeć losy ojczyzny. Tego domaga się troska o dobro kraju¹²³.

Chcąc umocnić wiernych w postawie obywatelskiej odpowiedzialności, nasz Kaznodzieja daje własne świadectwo i zainteresowania się sprawami państwa. „Kiedy ja na zaczynający się dnia dzisiejszego Sejm zapatruję się, tak sobie immaginuję, że do Grodna panowie mówią do nas: Nos pro vobis consulimus, odpowiadamyż już nie słowem lecz uczynkiem Nos pro vobis

118 Tamże, s. 592.

119 „Uważysz sobie teraz jak my Boskiej korespondujemy dobroci, dał nam Bóg rozum, dał zdrowie, dał honor i fortuny, dał nadprzyrodzone łaski, jakże ich zażywamy? Zdrowia na obrazę boską, rozumu na wykrety, fortuny na zbytki i luszytki, honoru na pychę y wyniosłość, łask boskich przeciwko samemu Bogu”. – Tamże, s. 39.

120 „O dopieroż mądry y rozumny człowiek wieczności koło ustawiczną powinien obracać myślą”. – Tamże, s. 588.

121 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 142.

122 Tamże, s. 143.

123 „Y tak należy, gdy senat, gdy Izba poselska z Majestatem około dobra pospolitego radzą, y głową robi, insi podnosić do Boga ręce y serce powinni, aby w nich tchnął jak najlepszą radę”. – Tamże.

oramus, oni za nas, y o nas radzą, my za nich Boga prośmy, my Boski majestat już modlitwą, już uczynkami, a nade wszystko dobrym i niezmażanym życiem błagajmy¹²⁴.

W sposób szczególny do rozumnego i roztropnego postępowania w życiu zobowiązani są ludzie nauki. „Dał ci Bóg osobliwą nad inszych naukę, dał bystry rozum, obrotny dowcip, także go zażyway, żebyś Boga nie zatracił, ale się nim cieszył na wieki¹²⁵. Własnego talentu nie można marnować. Stwórca bowiem, powierzając człowiekowi, określone zdolności oczekuje, że podzieli się z innymi ukierunkowując innych na roztropne postępowanie. „Dał ci Bóg osobliwego rozumu światło, oświecił różnemi talentami, nie kryje tych splendorów, ale niemi inszych oświeca¹²⁶.

Nasz Pijar skierowuje swe oczy na środowisko rodzinne, które powinno sprzyjać młodemu pokoleniu w podejmowaniu roztropnych decyzji uwrażliwiając je na przewidywanie skutków własnego działania. Ostrzeżenia rodziców uchronią je przed zagrożeniami nie tylko wiary i dobrych obyczajów, ale także przed szkodami materialnymi i innymi przykrościami. Najlepiej przejawiają się one w nadzorowaniu i sprawdzaniu dzieci przy wypełnianiu swoich obowiązków, gdyż „dozór pilny starszych nad młodszymi wiele pożytku sprawuje¹²⁷.

J. Madejski stoi na stanowisku, że młody, stający przed wyborem drogi życiowej powinien dokonać głębokiej refleksji nad swoim postępowaniem. Nieprzemyślana bowiem decyzja przyczynia się najczęściej do zmarnowania swego powołania, m. in. do służby Bogu w stanie duchownym¹²⁸.

Dla naszego Kaznodziei dalekowzroczność, będąca przymiotem roztropności, wykracza poza obszar doczesności. Sięga bowiem do rzeczywistości eschatologicznej. „Jeżeli rozważemy i zrozumieć zechcemy jakie nas godności i dostatki w chwale wiekuistej czekają, wszystkie ozdoby ziemskie, w oczach naszych zgasną y skryć się muszą¹²⁹. Trzeba więc myśleć o śmierci i być na nią przygotowanym. Po niej zaś na sąd Boży i na spotkanie ze Stwórcą. Stąd rada naszego Kaznodziei słuchania przewodnika duchowego w sprawach dotyczących zbawienia „Wodza mamy słuchać w drodze duchowej¹³⁰.

W życiu człowieka istotną rolę odgrywa sprawiedliwość. Jej potrzebę czuje szczególnie pokrzywdzony, wewnętrznie zbuntowany przeciw wszelkiej krzywdzie. O niej rozmawia się prywatnie podczas spotkań towarzyskich i formułuje różnorakie opinie. Upominanie się o sprawiedliwość należy do podstawowych zadań wszystkich zaliczanych do osób publicznych, piastu-

124 Tamże.

125 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 596.

126 Tamże, s. 584.

127 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 762.

128 Tamże, s. 617.

129 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 195.

130 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 215.

jących funkcje we wspólnocie państwowej. Głosy domagające się sprawiedliwości w życiu społecznym dotyczą też ambony, podkreśla J. Madejski. I on nie pomija tej kwestii. Dla niego sprawiedliwość jest cnotą kardynalną wskazującą oddanie każdemu, co mu się należy. Chodzi o takie działanie w życiu codziennym, by nie budziło ono poczucia krzywdy, buntu i niezadowolenia u innych ludzi. „Y tak należy mieć wzgląd na cnotę, każdego tak traktować jako kto go dzien”¹³¹.

Cnota sprawiedliwości domaga się równomierności w podziale dóbr. A to dlatego, że nie można uznać wszystkich za równych sobie. Każdy człowiek jest przecież inny. Obok zróżnicowania ze względu wzrost, budowę fizyczną, należy wziąć pod uwagę płeć, wrażliwość człowieka, jego wykształcenie, zdolności, a co najważniejsze zaangażowanie, pilność i wkład w wykonywanie czynności. „Powinna być dystynkcja, powinna być różnica, kto więcej pracuje, kto większej jest cnoty y zasługi, większego też go dzien respektu”¹³².

Nasz Pijar odwołuje się do Pisma świętego i za przykład bierze króla Dawida. Jednoczy on w swej osobie cechy króla, jako najważniejszego ustawodawcy w państwie i proroka, który kieruje się prawodawstwem boskim. Stąd jest gwarantem praworządności¹³³. Taka sprawiedliwość budzi zaufanie i podziw. Jest ona umiejętnością poszukiwaną zarówno przez jednostkę, jak i społeczność. Poczucie sprawiedliwości daje bowiem komfort psychiczny i tworzy środowisko bezpieczeństwa w życiu indywidualnym i społecznym.

Zdaniem Idziego od św. Józefa, sprawiedliwość jest wartością trwałą, niezmienną, wciąż aktualną. Toteż każdy winien oprzeć się temu, co się jej sprzeciwia. Dotyczy to szczególnie piastunów władzy w państwie. Sprawiedliwość domaga się od urzędników zajęcia postawy „postronnej”. Ich zadaniem jest niedopuszczanie do zachowań, które sprzyjają uleganiu korupcyjnym propozycjom. Powinni mieć na względzie przede wszystkim dobro państwa. Szczególnie w sytuacjach, w których dochodzi do konfliktu interesów. Właściwy osąd urzędnika, jako człowieka zaufania publicznego powinien zawsze uwzględniać tylko fakty. Tą wartością powinien się on kierować podczas wypełniania obowiązków służbowych związanych z wystawianiem dokumentów poświadczających, bądź zmieniających stan prawny. Konsekwencje jego decyzji mogą bowiem ujawnić się w przyszłości, jako niesprawiedliwe. Stąd nasz Pijar przestrzega przed braniem jakichkolwiek podarków, bądź upominków¹³⁴.

W sposób szczególny do sprawiedliwości zobowiązani są ludzie, którzy rozstrzygają o ludzkich problemach w sądownictwie. Wiek XVIII jest okresem

131 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 568.

132 Tamże, s. 569.

133 „W psalmie 91 sprawiedliwego człowieka do palmy przyrównał król i prorok Dawid. Sprawiedliwy jako palma kwitnąć będzie”. - Tamże.

134 „Palma korupcyi nie zna, starości nie wie, skażytelności nie podlega, tak kto sprawiedliwy, nie wie co korupcyja, sądzi, ale donatywy nie bierze, ferule dekreta, ale do upominków ręki nie wyciąga”. - Tamże.

funkcjonowania w Polsce sądów pokoju oraz Trybunału Koronnego. Niestety, instytucje te nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Sędziowie nie oddzielają interesu prywatnego od dobra publicznego. Nic dziwnego, że J. Madejski poświęca temu tematowi wiele mów kaznodziejskich, które wydają się być nie tylko potrzebne, ale też aktualne. Głosi je w różnych miastach, z których pochodzą sędziowie pokoju i członkowie palestry. Zabiera kaznodziejski głos nawet w stolicy sądów wielkopolskich, w Piotrkowie Trybunalskim. Swoje słowo kieruje do członków wymiaru sprawiedliwości i tych wszystkich, którzy z ich usług korzystają. Dla niego sędziowie powinni kierować się sprawiedliwością nie mając względu na nikogo. Jako przykład wskazuje na władzę sądowniczą starożytnej Grecji, kolebki demokracji¹³⁵.

Wobec prawa, podkreśla nasz Pijar, wszyscy ludzie są równi. Dekret sądowy jest aktem administracyjnym, opartym na zasadach, które nikogo nie różnicują i wobec wszystkich są jednakowo rygorystyczne. Nie można zatem tworzyć uprzywilejowanych grup obywateli spośród członków własnej rodziny, sąsiadów, znajomych czy miejscowej społeczności. Od przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości wymaga się, aby wszystkich uczestników czynności prawnych traktować jednakowo. „Sprawiedliwego sędziego miecz obosieczny, jakoby na wszystkie strony, czy na swego, czy na obcego jednakowo ostry w ustach trzymającego, krom tego której był ow sędzia familij, y kto z domu nie dał się wiedzieć, nemo novit nisi ipse. To to sędzia, który w sądach do imienia i familij nie przyznaje się¹³⁶.

Pijarski Kaznodzieja jest świadom, że Polacy jego epoki kierują się często prawem zwyczajowym, które wykracza przeciw sprawiedliwości. Są bowiem stany równe i równiejsze. Te stereotypy są tak głęboko zakorzenione w mentalności jego rodaków, szczególnie szlachty, że istniejącą sytuację niewielu chce zmienić. Stąd uważają, że nie ma potrzeby uzdrowienia organów sprawiedliwości. Nobilitanci czują się uprawnieni do faworyzowania członków swojego stanu i wymuszania korzystnych czynności prawnych i wyroków. „Kontentujemy się pospolitą sprawiedliwością, ażeby w niej celować inszych, niedbamy¹³⁷.

J. Madejski wydaje się być dobrym obserwatorem życia. Zauważa, że właściwe funkcjonowanie państwa, utrzymanie jego instytucji, armii oraz instytucji służących dobru publicznemu łączy się ze zobowiązaniami społecznymi.

135 „Tak to? Chilon Spartański, jeden z siedmiu mędrców Grecyi, owego dnia gdy go sędzią obrano Rzeczpospolitey, zawoławszy do siebie dzieci, żony, przyjaciół, z surowym okiem, z zagniewaną twarzą rzekł im Od tych czas nie patrzcie na mnie, jako waszego męża, ojca, przyjaciela, ale jako cudzego, jeżeli wy jesteście tymi cóście byli, ja nie jestem tym, com był, jeżeli do was łączy mnie krew, teraz mnie odłącza urząd, bo tam się kończyć ma interes krwi, gdzie się zaczyna sprawiedliwość, zgola zapomnijcie, że Chilon był wasz”. – Tamże, s. 571.

136 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 12.

137 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 190.

czeństwa na rzecz tych podmiotów. Członkowie grup zaufania społecznego nie wypełniają właściwie swoich zadań, gdy nie mają odpowiedniego zabezpieczenia finansowego. Dotyczy to szczególnie wojska. Wydarzenia związane z walkami na terytorium Rzeczypospolitej dowodzą, że żołnierze, którzy pozbawieni są żołdu stają się często grabieżcami. Lekceważenie tego, co wynika ze sprawiedliwości dotyczyło także innych grup społecznych. To w epoce, w której żyje nasz Pijar, dość powszechnym zjawiskiem jest czynienie pobożnych zapisów i fundacji na kościoły, szpitale. Jednak nawet te dobrowolne zobowiązania nie są realizowane. Uchylenie się od dziesięciny, która wtedy egzystuje, na rzecz instytucji kościelnych powodowało poważne trudności finansowe, z którymi zmagają się duchowni zarządzający dobrami parafialnymi, klasztorami, szkołami elementarnymi i kolegiami, szpitalami i ochronkami. Stąd problem ten znajduje się wśród tematów poruszanych na ambonie przez naszego Kaznodzieję¹³⁸.

Kierowanie się sprawiedliwością jest zadaniem wszystkich obywateli kraju, którego nikt nie powinien lekceważyć, podkreśla J. Madejski. Sprawiedliwość wobec społeczności i wspólne dobro ojczyzny wymagają płacenia daniny na rzecz państwa. Finanse każdego kraju zależą przecież w znacznej mierze od zobowiązań samych obywateli. Gwarantują w ojczyźnie płynność finansową i pozwalają racjonalnie planować wpływy i wydatki z państwowego budżetu. Także nadzwyczajne okoliczności uprawniają władzę kraju do uchwalania podatków. Są to obciążenia, które wymagają zrozumienia ze strony obywateli. Od tego obowiązku nikt nie powinien się uchylać¹³⁹.

Kierowanie się cnotą sprawiedliwością jest jednym z elementarnych obowiązków człowieka. Jej realizacją jest zdobywanie sobie przychylności Pana Boga. Jest to zasługa, która będzie wynagrodzona po śmierci. Dlatego według Idziego od św. Józefa, zaangażowania na rzecz sprawiedliwości nie można bagatelizować. Nie można zadowolić się tylko powierzchownością, bądź pozorem, ale trzeba uczynić wszystko co możliwe, aby zadośćuczynić temu, komu się coś słusznie należy¹⁴⁰.

J. Madejski przekonuje swoich słuchaczy, że sprawiedliwe postępowanie jest nie tylko dostrzegane przez Boga jako zasługa. Owocuje ono często rozprzestrzenieniem się na innych i rodzeniem się dobra. „Sprawiedliwość jednego dla wielu bywa pożyteczna”¹⁴¹, przynosząc im korzyści i zapewniając bezpieczeństwo. Stąd należy ją rozumieć jako wypełnianie się Bożej woli na ziemi.

138 „Trybuna i daniny wyplacane być powinny” - J. Madejski, *Kazań świętanych*, dz. cyt., s. 475.

139 „Podatki w potrzebie powszechnej są godziwe”. - Tamże, s. 475.

140 „Niechże y nam nie będzie dosyć, jakakolwiek popisować sie sprawiedliwością, ale jako o największą starajmy się, żebyśmy całym słońcem doskonałego życia y cnoty chrześcijańskiej rozświeciwszy mogli w chwale niebieskiej jaśnieć”. - J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 190.

141 J. Madejski, *Kazań świętanych*, dz. cyt., s. 173.

Spółeczeństwo epoki saskiej, w której żyje nasz Kaznodzieja, wykształca określone wzorce postępowania. Polak jest kojarzony z katolikiem. Taki związek jest wynikiem religijnego tłumaczenia różnych zachowań społecznych. Wiele sytuacji tłumaczy się wolą samego Stwórcy¹⁴². Niektóre jednak zachowania budzą zastrzeżenia. Oczekującym odpowiedzi na codzienne trudności rodakom przychodzi z pomocą ldi od św. Józefa, który zastrzega, że wola Boża realizuje się właśnie w przypadku sprawiedliwego traktowania każdego¹⁴³.

Dla J. Madejskiego sprawiedliwość, którą obecnie nazywa się społeczną, domaga się, aby ci którzy piastują urzędy i stanowiska w państwie, jako przedstawiciele narodu, czuli się odpowiedzialni przed całym społeczeństwem¹⁴⁴. Nie są bowiem ostateczną wyrocznią, ale reprezentantem państwa. Sprawiedliwość domaga się od nich służby na rzecz wspólnoty. „Nie mają zaprawdę w oczach boskich forum, y najokazalsze fortuny, jeżeli ich cnota nie zaleca. Im cię wyższym Bóg providuje szczęściem, tym mu służyć więcej należy”¹⁴⁵.

Wskazuje na to sąd ostateczny jakiego dokona Sędzia Najwyższy, a jaki opisuje sam Pan Jezus. „Prawda nieomylna, bo prawdy wcielonej wyrok, że wszelkie ciało, to jest każdy człowiek jako na straszny sąd stanie, tak oglądać będzie zbawienie Boże Boga Zbawiciela”¹⁴⁶. Toteż nikt nie może działać bezkarnie. Bóg sprawiedliwie oceni intencje, czyny i wypowiedzi każdego, odnoszące się do sprawiedliwości. Łamanie bowiem jej zasad rodzi konsekwencje i wiąże się z Bożą karą. „O jak wiele razy sprawiedliwość Boża bierze się do topora, ażeby to y owo drzewo podciąć, tego y owego człowieka znieść z tego świata”¹⁴⁷. Trzeba zatem wciąż pamiętać o ostatecznym spotkaniu ze Stwórcą, który wszystkich potraktuje sprawiedliwie, każdy stanie przed Jego sprawiedliwością. Taka zaś perspektywa budzić powinna w wiernych słuchających kazań naszego Pijara pragnienie realizacji sprawiedliwości¹⁴⁸.

142 „Nie możesz człowieku ani dłużej ani krócej żyć, tylko jak y poki Bóg chce. Że żyjesz wola jest, że umierasz wola Boska jest. A wiecież, która to jest wola boska... Że Bóg nie z musu jakiego, ale z dobrej woli swojej życie rzeczom daje, dlatego ożywienie Duchowi Świętemu przypisuje się, który jest dobrą i doskonałą wolą Pana Boga, bo jako Syn Boski przez rozum od Ojca tak Duch św. przez wolą y od Ojca i od Syna pochodzi”. – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 174.

143 „Wola Boska w rękę sprawiedliwego”. – J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 93.

144 „Jaśnie oświecone tytuły nie mają w nas affektu ku Bogu wygaszać, złote sprzęty i bogate noszenia powinny się z sukienką niewinności zgadzać, owe łańcuchy y złote, w których ręka niewolą odprawuje, owe z pereł prezenty, pod którymi szyja stęka mają między nami a niebem ściśle obligi utwierdzić”. – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 44.

145 Tamże, s. 572.

146 J. Madejski, *Rok kaznodziejski*, dz. cyt., s. 12.

147 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 529.

148 „Starać się nam potrzeba, abyśmy przed trybunałem sędziego Boga próżni y obnażeni nie stanęli, gdyż w ten czas święci Pańscy ratować nas nie będą, bo nie będzie czasu, ani zmiłowania, ani proszenia o miłosierdzie. Teraz póki czas mamy, Bogu służmy, ażebyśmy w ów dzień straszego sądu na wieki nie zginęli”. – J. Madejski, *Rok kaznodziejski*,

Boża sprawiedliwość nie ma miary. Domaga się ona, aby dobro, które człowiek może realizować nie miało granic¹⁴⁹. Przecież „zapłata Świętych w niebie tak wielka jest, że miary nie ma, tak obfita, że końca nie zna”¹⁵⁰.

J. Madejski nie pomija w swoich kazaniach kardynalnej cnoty umiaru. Jego zdaniem należy go przestrzegać w odniesieniu do tego wszystkiego, co może człowiekowi zamknąć drogę do wieczności. Gdy bowiem pragnienia i rzeczy stają się celem samym w sobie staje się jedyną wartością. Toteż problemu tego nie można bagatelizować. Tymczasem nasz Kaznodzieja dostrzega u swoich rodaków zbyt materializowanie. Przecenianie pieniądza powoduje, że pragną go mieć wciąż więcej. Stąd konieczność umiaru i dziękowania Bogu za to co się ma. „Masz więcej nad wielu, dziękuj Bogu za to, masz mniej niech ci i na mniej będzie dosyć, inaczej dostatki tak uczynią skrzydła, jako orle i ulecą do nieba”¹⁵¹. Zadowolenie ze stanu swego posiadania, choćby niewielkich dóbr materialnych powinno zatem budzić szczęście. Zasoby, jakie się posiada powinny służyć zaspakajaniu ludzkich potrzeb i nie być celem samym w sobie. Są one przecież przemijalne i ulotne¹⁵². Trzeba zatem zachować umiar w gromadzeniu dóbr tego świata, zaleca J. Madejski. Swoje zaś przesłanie kieruje szczególnie do starszego pokolenia, które zbyt dużą wagę przywiązuje do wartości materialnych¹⁵³. Nie są one wartością nieprzemijalną, ale służebną.

Kardynalna cnota umiaru domaga się zachowania wstrzemięźliwości w różnych obszarach życia. Dotyczy ona najpierw umiejętności powstrzymywania się od popełnianych grzechów. „To jest wstrzemięźliwość – rozerwać liny grzechów”¹⁵⁴.

Od tego najbardziej istotnego zadania nasz Pijar przechodzi do zagadnienia związanego z postem. Nie należy go utożsamiać tylko z powstrzymy-

dz. cyt., s. 12; „Chleb albowiem bez krzywdy ludzkiej nabyty rośnie sporo”. – Tamże, s. 59; „Y takie powinno być dobrych uczynków światło bez miary, aby go coraz więcej, a więcej przybywało... Sprawiedliwi ludzie nie mają miary doskonałości swojej, ale póki Boga w chwale wiekuistej oglądać nie będą, poty coraz bardziej postępować będą z cnoty w cnotę, z jednego dobrego uczynku do drugiego”. – Tenże, *Rok święty*, dz. cyt., s. 585.

149 „A ja mówię na kochającą Boga duszę mało jedna cnota, mało jeden dobry uczynek, mało jeden akt heroiczny, o więcej się stara, więcej dla Boga chce czynić bez miary. Nie dbający o zbawienie duszy człowiek zakłada... dobrym uczynkom miarę y termin. Non plus ultra, już dosyć na mnie, tak często w młodych lecich pościło sie, już teraz człowiek stary i słaby, tak wiele wydało się na ubogich, y cześć boską, non plus ultra. Dosyć już tego musiałbym potym sam chleba żebrać, tak wiele razy darowałem krzywdę nieprzyjaciołom, już więcej nie daruję... Słucham co święto, co niedziela Mszy św., plus ultra, nie dosyć, to trzeba y w dzień powszedni, oddałem Kościołowi co trzeba, mało to jeszcze dam jeszcze nad powinność moją”. – Tamże, s. 586.

150 Tamże, s. 587.

151 J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postnych*, dz. cyt., s. 132.

152 Tamże.

153 „Mieli rodzice pieniądze poleciały do dzieci do wnuków, prawnuków, a jeżeli Bóg swawola każąc umknął dziedzica to wrzecionem wprzędły się w obce domy”. – Tamże.

154 Tamże, s. 146.

waniem się od jedzenia i picia. „Tak pościć trzeba, żeby post nasz był prawdziwie święty, żadnym grzechem niezmasany, tak od zakazanych powstrzymać się potraw, żeby y od boskiej wstrzymać się obrazy”¹⁵⁵.

Prawdziwy post obejmuje wiele sfer ludzkiej działalności i dotyczy wszystkich zmysłów i czynów człowieka. J. Madejski powołuje się przy tym na świętego Bernarda. „Niechaj pości oko y tam y ówdzie wolnym ciekawie nie rzucając wzrokiem, na szkodliwe nie zapatruje się obiektu. Niechaj pości ucho niepotrzebnych nowin, nieprzystojących dyskursów, pochlebstwa i obmowisk niesłuchając, niechaj pości język od słów próżnych i nieuczciwych, szemrania y skalowania, zbytecznego szczebiotania, przekleństwa y złorzeczenia wystrzegając się. Niechaj poszczą ręce od ustawicznego grania, pojedynków, pisania niepotrzebnych komplementów. Naostatek niechaj i sama pości dusza od najmniejszej niedoskonałości”¹⁵⁶. Motywem do podjęcia tego rodzaju wstrzeźliwości powinna być pamięć o śmierci i życiu wiecznym. „Wie kościół, że nic bardziej człowieka od grzechu wstrzymać nie może, jako śmierci pamięć, więc nam ją na początku nowej abstynencji przed oczy kładzie żebyśmy od wszelkich nieprawości wstrzymali się”¹⁵⁷.

Nasz Pijar uważa, że praktyki postne nie powinny odznaczać się tylko wstrzeźliwością od pokarmów. Prawdziwy post wymaga, aby był potwierdzany nie tylko zewnętrznymi praktykami, ale też wewnętrznym nastawieniem. „Którzy wstrzymują się od potraw, a źle czynią diabłów naśladową, którzy zawsze poszczą, bo nic nie jedzą, a ustawicznie grzeszą”¹⁵⁸. Zatem wewnętrzne nastawienie to wolność od grzechu. „Nie taki post chrześcijański być powinien. Prawdziwy post jest, wystrzegać się grzechu, język powściągnąć, gniew uskromić, obmówiska, kłamstwa, krzywoprzysięgi się chronić, to post prawdziwy”¹⁵⁹.

Cnota umiaru obejmuje wstrzeźliwość seksualną. Tymczasem to wyrzeczenie nie jest doceniane, zwłaszcza przez tych, którzy nie potrafią się wyrzec przyjemności cielesnych ze względu na Boga. A ponieważ powszechne jest wyuzdanie i rozwiązłość, na pochwałę zasługują ci, którzy potrafią zerwać z grzechem przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu. Jako wzór J. Madejski stawia słuchaczom świętą Marię Magdalenę¹⁶⁰.

Dla Idziego od św. Józefa cnota czystości jest wynagradzana w niebie i zasługuje na największą pochwałę¹⁶¹. Jest to dawanie świadectwa, że Bóg

155 Tamże, s. 142.

156 Tamże, s. 146.

157 Tamże, s. 143.

158 Tamże.

159 Tamże, s. 145.

160 „Mogła Magdalena grzesznica zle w święte odmienić życie, możemy i my bylebyśmy szczerze wszystkie do grzechu porzucili ponęty”. - J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 303.

161 „Panieństwo osobliwszą ma chwałę w niebie”. - J. Madejski, *Kazań świętálnych*, dz. cyt., s. 607.

jest największym dobrem, dla którego można się wyrzec małżeństwa i rodziny.

Z cnotą umiaru polski Pijar łączy pokorę. Podejmowanie bowiem wyrzeczenia naraża niejednokrotnie na krytykę. Społeczeństwo polskie XVIII w., które jest dumne z wolności obywatelskich, nie zawsze jest tolerancyjne. Ludzie z ironią odnoszą się do tych, którzy odważają się na akty chrześcijańskiej wstrzemięźliwości. Rodzi to poczucie zamknięcia się w sobie i szukania odosobnienia w wypełnianiu religijnych praktyk pokutnych. „Pokutować publicznie nie powinno być wstyd nikogo”¹⁶². Jest to odważna decyzja wyrażająca ludzką pokorę wobec Boga.

Zachowania, w których ktoś potrafi zauważyć w Bogu swego Pana, a w bliźnim podobnego sobie brata, rodzą przychyłność zarówno samego Stwórcy¹⁶³, jak też ludzi. Tym bardziej, że jak zauważył nasz Pijar, w polskim społeczeństwie zbyt wielu ma tendencję do pokazywania swojej wyższości. Rodzi to wzajemny dystans pomiędzy ludźmi. Pijarski Kaznodzieja przypomina, że „pokora łaskę nam jedna u Boga i u ludzi”¹⁶⁴. Pobudza do tego, by odpowiednio panował nad pragnieniem własnej dumy i znaczenia¹⁶⁵. Zatem jest ona związana z umiarem. Daje ona możliwość spojrzenia na siebie w prawdzie i dostrzeżenia własnej ograniczoności i słabości. Pozwala zauważyć to, co przewyższa ludzkie siły.

J. Madejski sporo mówi słuchaczom o tej cnotce, bo w epoce saskiej wielu rodaków przeżywa „manię wielkości”, głównie ludzie obdarzeni tytułami, majątkiem, bądź piastujących wysokie funkcje społeczne. Toteż chwali pokornych. „Pod same gwiazdy wynosi Bóg tych, którzy jako piasek zdrobnieć i zmaleć przez pokorę umieją”¹⁶⁶. Każdy powinien pamiętać, że wobec Pana Boga wszyscy są równi, bo „różności między ludźmi u Pana Boga nie masz”¹⁶⁷.

Nasz Kaznodzieja zachęca najpierw do pokory wobec Boga. „Uniżajcie się grzeszni ludzie przed obliczem majestatu Boskiego, a Bóg was podwyższy, y nad inszych wyniesie w górę”¹⁶⁸. Taka postawa podoba się bowiem Stwórcy¹⁶⁹. Trzeba ją jednak umieć rozciągnąć na wszystkich ludzi, aby zasłużyć sobie na niebo¹⁷⁰. „Jako wyniosłość i pycha do ruiny i poniżenia pro-

162 Tamże, s. 365.

163 Tamże, s. 527.

164 Tamże, s. 294.

165 „Chrześcijańska pokora lepsza jest niż królów duma y nadętość, chrześcijańska niewola, jest nad wszelką monarchów wolność, bo kto służy Bogu, w samey niewoli ma złotą wolność”. – J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 582.

166 Tamże, s. 40.

167 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 256.

168 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 42.

169 „Prostotę Pan Bóg wielce sobie poważa”. – J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 293.

170 „Prostota i niewinność łatwo do nieba dostępują” - Tamże, s. 711.

wadzą, tak pokora święta do podwyższenia pomaga. Im się kto głębiej przed majestatem Boskim uniża, tym go Bóg wyżej podnosi, im w oczach swoich jest mniejszy, tym go większym uczyni"¹⁷¹.

J. Madejski zachęca słuchaczy swoich kazań do wypełniania swych obowiązków, mimo napotykaných trudności. Szczególnie winni pamiętać o chrześcijańskiej tożsamości, która wymaga odwagi. Chrześcijanie winni być mężni, aby powiedzieć grzechowi „nie”¹⁷².

Realizowanie tego zadania wiąże się z przewyciężaniem własnych słabości. Do tego zaś konieczna jest kardynalna cnota męstwa. Toteż chrześcijańskie działania powinny być nastawione na walkę z nieprzyjacielem człowieka i Boga. Te zmagania nie są tylko doraźnym zwalczaniem grożących niebezpieczeństw. Dotyczą one całego ludzkiego życia. W tej sytuacji konieczne jest samozaparcie, świadoma decyzja i energia, aby nie ustać w dobrej drodze i przeciwstawić się szatanowi. „Nie z ludźmi, ale z księżętami ciemności, ale z czartem y piekłem passować nam się zawsze trzeba. Ten to jest najgłówniejszy nam nieprzyjaciel, który najwyższemu Panu y stwórcy swojemu Bogu poddaństwo wypowiedział”¹⁷³. Trzeba się uczyć przeciwstawiać uzależnieniom od szatana i być odpornym na jego działanie. Jest to potrzebne teraz, ale przede wszystkim w godzinę śmierci. „Jeżeli za żywota różnie kusi człowieka szataństwo, dopieroż w ów czas, kiedy się z ciałem i światem rozstawać przyjdzie, bardziej cię kusić będzie, aby cię albo do rozpacz, albo do jakiej obrazy Boskiej przyprowadziło”¹⁷⁴.

Pomocą w walce ze złem jest, zdaniem Idziego od św. Józefa, pobożne wzywanie imienia Bożego. Przypomina on, że zaleca je już święty Dionizy. „Imię Jezus zwycięskie jest, kto go nabożnie wzywa, y widocznych y niewidocznych nieprzyjaciół łatwo zwycięży”¹⁷⁵.

Dla J. Madejskiego męstwo domaga się wysiłku, który dotyczy zmiany nie tylko sposobu postępowania, ale nawet myślenia i zachowania. „Kto chce z Chrystusem zmartwychwstać niech pragnie się odmienić w człowieka chwalebniejszego żywota, z pijanicy w trzeźwego, z zapalczego w cichego, z obżercy w postnika, z wszetecznika w czystego, z łakomego i żdziercy w jałmużnika”¹⁷⁶.

Tymczasem słuchacze naszego Kaznodziei z trudem tylko podejmują swoje chrześcijańskie obowiązki. Boją się bowiem zachowań, które wymagają wyrzeczenia i poświęcenia. Gdy przychodzi im zmierzyć się z nimi, lękają się. Nawet na pozór silne osobowości nie są w stanie wywiązać się z podjętych przyrzeczeń. Wydają się one być zbyt trudne i przykre. „Boimy się aktów

171 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 40.

172 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 118.

173 Tamże, s. 29.

174 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 604.

175 J. Madejski, *Kazań świętalnych*, dz. cyt., s. 33.

176 Tamże, s. 117.

cnoty, nawracania, przewycięzania samych siebie, zaprzestania nałogu, zda się nam, że to coś wielkiego, strasznego, rozumiemy, że pokuta, umartwienie jest rzeczą ciężką, ale tylko wystarczy spróbować, a uznamy siła trudności, która zdała się być tak wielką na drodze do Boga nie jest ciężka¹⁷⁷. Wielu podejmowane wysiłki pokutne wydają się być na tyle uciążliwe, że budzą bojaźń. „Ludzkie to tylko imaginacje, niepotrzebne aprehensje, cnotą i pokutą świętą straszą i ciężką czynią, ale w rzeczy samej zacna i lekka jest¹⁷⁸”.

Dla przełamania tych obaw nasz Pijar proponuje praktyczne rozwiązania. „Wystarczy sobie wspomnieć jak Pan Jezus cierpiał, aby nasze cierpienie zmniejszyć¹⁷⁹. Pamięć ta zmniejsza przykrości, jakie się napotyka w swoim życiu. One bowiem łączą wierzącego z cierpieniami samego Jezusa¹⁸⁰”.

J. Madejski podkreśla, że wierzący nie powinien rozumieć krzywdy, jaką wyrządzili mu drudzy w perspektywie kary Bożej. Przecież on nie traci Bożej przychylności. Trudne doświadczenia, których sprawcami są ludzie, choć nie są przyjemne, pozwalają przecież opowiedzieć się za Bogiem w chwilach przykrych. Jest to jakby próba ognia. Stąd wniosek naszego Kaznodziei, że „prześladowcy są dobrodziejami naszymi¹⁸¹”.

Męstwo, zdaniem Idziego od św. Józefa, powinno przejawiać się w odważnej postawie wobec zdarzających się klęsk i kataklizmów¹⁸². Ono to pozwala je przeżywać z myślą, że Bóg je dopuszcza. Jednocześnie opatrnością swą czuwa nad wszystkimi. W takich chwilach nikt nie może czuć się opuszczony przez dobrego Stwórcę. Co więcej, J. Madejski uważa, że trzeba nawet odważyć się na cierpienia cielesne, bo „ciała stratę za duszę chętnie ponieść trzeba¹⁸³”. Tym bardziej, że „cierpieć za Chrystusa to największa szczęśliwość¹⁸⁴”.

Nasz Kaznodzieja stawia przed oczy słuchaczy wartość męczeństwa duchowego. Zasada się ono na służbie i oddaniu się dla Boga i dobra bliźnich „Męczennikami bez żelaza i tyranów być możemy¹⁸⁵”. Wymaga ono właśnie męstwa. „Mężni być powinniśmy i odważni w sprawie zbawienia¹⁸⁶”, podob-

177 J. Madejski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem czworakich kazań postnych*, dz. cyt., s. 150.

178 Tamże, s. 153.

179 Tamże.

180 „Utrapienia są znakiem przeznaczenia do nieba”. - J. Madejski, *Kazań świątecznych*, dz. cyt., s. 170.

181 Tamże, s. 690.

182 „Tak niektórzy kochając się w dobrach y fortunach swoich rozumieją, że przez nawiedzenie Boskie ciężką ponoszą szkodę, ale gdy do nadprzyrodzonej uwagi przyjdą, uznawać muszą, że to dopuszczenie Boskie nie szkodę, ale wielki pożytek czyni”. - J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 633.

183 J. Madejski, *Kazań świątecznych*, dz. cyt., s. 348.

184 Tamże, s. 416.

185 Tamże, s. 422.

186 Tamże, s. 623.

nie, jak to czynili święci męczennicy, w tym wiele kobiet¹⁸⁷, które mają opinię płci słabej i niezdolnej do aktów wymagających dużej odwagi. Tymczasem, zdaniem J. Madejskiego, u wielu jego słuchaczy pokuta budzi bojaźń zarówno wśród kobiet, jak też mężczyzn¹⁸⁸.

Każdy człowiek w swym życiu codziennym styka się z różnymi doświadczeniami i trudnościami. Rodzą one często poczucie zniechęcenia. Z pomocą jednak przychodzi cnota męstwa. Pozwala ona podjąć trudne działania dla osiągnięcia zbawienia. „Odwaga w nas ma być na wszystko do zbawienia”¹⁸⁹. Warto ją podjąć, bo życie wieczne jest wartością dla której warto się zmagać z przeciwnościami losu. Nie można się im poddawać lub obawiać.

J. Madejski podkreśla, że postawa chrześcijańskiego męstwa jest dla człowieka błogosławieństwem na wieczność. „Jakoż kiedy człowiek te doczesne utrapienia cierpliwie dla Boga ponosi, chętnie z ręki boskiej przyjmuje, nieomylnie w drogie dyamenty odmieńmu się”¹⁹⁰. Do takiej postawy zachęca szczególnie ludzi pobożnych i praktykujących. To właśnie oni oczekują od Kaznodziei wytłumaczenia swojej trudnej sytuacji i spotykających ich nieszczęść.

W mentalności ówczesnego społeczeństwa brak Bożej przychylności tłumaczy się bowiem niewłaściwym postępowaniem i grzesznym życiem. Czym jednak wytłumaczyć przykry los sprawiedliwych?, pyta polski Pijar. Jest to trudny problem, ale on nie obawia się podejmowania trudnych tematów. Wychodzi naprzeciw oczekiwaniom bezradnych wobec doświadczeń losu ludzi pobożnych. Pragnie im dodać otuchy i wyjaśnić problem w świetle wiary. „Służy częstokroć Panu Bogu wiernie człowiek, zachowuje wszystkie jego prawa, żyje tak jak poczciwość i sumienie każe, ale Pan Bóg za to plagami płaci, przepuszcza na niego już to języki ludzkie, już ubóstwo y niedostatek, już ogień y śmierć dziatek y zycziwych przyjaciół, y myślicie sobie, jak też to Bóg temu człowiekowi tak dobremu płaci, a ja mówię, że płaci arcy dobrze, obficie bogato. Nie wiecie, nie, y nie uważacie jakiego szacunku są te plagi boskie, nie wiecie, że te krzyżyki są nie oszacowane dyamenty, z których Bóg koronę chwały gotuje człowiekowi”¹⁹¹.

Nauki Idziego od św. Józefa nie mają charakteru traktatów teologicznych, bądź augustiańskich kazań. Jego przepowiadanie ma charakter powszechny. Skierowane jest do wszystkich ludzi wywodzących się z różnych stanów społecznych, którzy przychodzą na nabożeństwo, aby wysłuchać kościelnej nauki. Niemniej w kazaniach pijarskiego Kaznodziei można dostrzec szereg zalet, które zauważa on w życiu obywateli ówczesnej Rzeczypospolitej obojga narodów i proponuje swoim Rodakom, aby ich przestrzegali. Rysuje tym

187 „Mężne białogłowy w Piśmie Świętym zachwalone”. - Tamże., s. 629.

188 „Odwaga i męstwo ma być przy pokucie”. - Tamże, s. 372.

189 Tamże, s. 623.

190 J. Madejski, *Rok święty*, dz. cyt., s. 633.

191 Tamże, s. 634.

samym potomnym obraz moralny ówczesnego społeczeństwa odkrywając wygłaszane poglądy dotyczące współczesnych mu ludzi. Jego kazania są więc odpowiedzią na aktualne potrzeby człowieka i Kościoła, stanowiąc dla czytelnika obecnych czasów cenne źródło minionej epoki pozwalające szerzej spojrzeć na czasy określane do niedawna mianem „nocy saskiej”.